

Polska Baba – Danuta Rinn

Wieją wiatry od północy
Ode wschodu od zachodu
Od południa we dnie w nocy
Istny dopust dla narodu
Czasem się umęczą burze
Lecz ja zmęczyć się nie mogę
Spokój potrwa trochę dłużej
To rozpalam w kuchni ogień
I tak żyję polska baba
W tym przeciągu tysięcy lat
Dom od burzy drży w posadach
A w kominie hula wiatr

-

Kiedy mi pod samym progiem
Wilk zawyje łaps gromnicę
Jak przeżegnam z Panem Bogiem
Jak mu knotem w pysk zaświecę
Ledwo wytchnę a tu pomór
Albo inne szalamaje
I tak żyję w moim domu
W moim domu na rozstajach
I tak żyję polska baba
W tym przeciągu tysięcy lat
Dom od burzy drży w posadach
A w kominie hula wiatr

A ja żyję a ja tyję
Żaden mróz mnie nie ubije
Dujawice nawałnice
Czasem noc zagasi świecę
I tak żyję polska baba
W tym przeciągu tysięcy lat
Dom od burzy drży w posadach
A w kominie hula wiatr

-

A ja znowu dom wymiatam
Wstawiam szyby dachy łatam

Ale diabeł nawyplatał
E tam cóż niewielka strata
Znowu będzie czysto wszędzie
Choćby gromy jak grad biły
Bo ja jestem polska baba
A na babę nie ma siły
Bo ja żyję polska baba
W tym przeciągu tysięcy lat
Dom od burzy drży w posadach
A w kominie hula wiatr
Ja przeżyję i przytyję
Żadne zło mnie nie dobije
Co zatrzasnę jedno okno
W drugim szyby wiatr wybije
I tak żyję polska baba
W tym przeciągu tysięcy lat
Dom od burzy drży w posadach
A w kominie hula wiatr

-

A ja żyję



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych